

# Kacper HTA, Przyjaciel wróg (feat Paluch, Polska)

nie chcemy więcej ranić w swoim uczci  
decyzje trudne w życiu jak seppuku  
wytarte skoki z batonu i bruku, ej  
najlepszy ziomek i przyjaciel to mój ból

czasem odchodzi ale zawsze wraca  
mój oprawca i moja motywacja  
bez litości i bez cienia zasad  
zła wibracja, uuu, aplikacja, skun  
racja ból  
to on stworzył mnie  
kim że bym był gdybym nie przeżył cię  
gdybym nie czuł co czuje  
przy tym mówił że w każdym szczególe  
jestem kotem  
miał wyjebane kule  
miał i nie miał i nie miał wad w ogóle  
plółbym wierutną bzdurę jak dureń  
właśnie dlatego ziomkuję się z bólem  
nie pamiętam dobra, za to każde złe przeżycie  
i nie ufam tym szczęśliwym wiecznie  
niekoniecznie  
moje szczęście przeplata nieszczęście  
taki jestem, zawsze mi mało będzie  
w każdy dzień dzień myśl o happyendzie  
daje mi zajęcie  
piszę więc jestem -(x5)

najlepszy przyjaciel – jebany ból  
jak dziwka na trasie  
ziomek, brakuje słów  
mi brakuje słów  
stare reguły na czasie  
my to stado lwów  
wy ciągle tracicie zasięg  
wy tracicie zasięg  
my zrywamy siatki  
ty stoisz w niewoli jak matrix  
ja, zrywam kajdanki  
jebie wasze szranki  
jebany ranking  
nie znacie pojęcia szacunek  
obrażacie matki  
mówię wprost de fakto, szczęście nie wchodzi łatwo  
mnie nie zniewoli banknot  
twój ból jebany fantom  
zryty baniak ja znam to  
twój mózg jebany plankton  
młodzieńcze życie hardcore  
dziś już odcinam od was

nie chcemy więcej ranić swoich uczuć ej  
decyzje trudne w życiu jak seppuku uuu  
wytarte skoki z batonu i bruku, ej  
najlepszy ziomek i przyjaciel to mój ból

przyjaciel wróg  
przyjaciel wróg  
komu zaufać mam , komu kaput  
zimna jak, lód jest rzeczywistość  
dziś hipokrytom jest każdy jak nic bo  
to jest pic na wodę fotomontaż  
jak nabrudzisz po sobie nie posprzątasz  
jak nawrócisz się może to poznasz ten smak goryczy po stracie jak Judasz

kogo ty strugasz  
kłamiesz bo mrugasz  
po co to robisz?  
tlen mi zatruwasz  
sam się nim dławisz  
lepiej zawijaj na klawisz  
bo dla przyjaciół mam więcej niż coś  
z nimi dramatu tu nie mam ot co  
dla nich mam serce zawsze na 100  
wpadam na bity jak zło

to teraz słuchaj koleżko  
jest mi wszystko jedno  
nie chcę mi gadać się już  
masz banie zrytą w techno  
mówię ci spoko jest luz  
ale weź wyjdź na zewnątrz  
przyjaciel wróg  
wróg nie przyjaciel  
przekroczy próg to go poznacie

jak korona z cierni  
tak może to życie przygnębić  
od zawsze przy tobie jak wrogowie wierni  
nie ma odcieni czerni  
jak wchodzisz do mroku  
to z noktowizorem nie znajdziesz tu wszystkich  
co chcieliby dziś twojej męki  
i starasz się jego uciszyć  
i starasz się jego przegonić  
to może stan tylko pogorszyć  
lepiej na trzeźwo się ziomek pogodzić  
tak, zbijasz piąteczkę z nim  
ale nigdy nie będzie tu sztamy  
czas nie zagoi tej rany  
i nie stworzycie se w życiu pary  
nie macie zdjęć razem  
do fotki to raczej uśmiechy  
choć znów każdy dzień razem  
skurwieli nie daje pociechy  
spotykasz go raczej po zmroku  
gdy na bani spokój i szukasz snu  
w prezencie daje niepokój  
karteczka z podpisem; ból, ból, ból

nie chcemy więcej ranić swoich uczuć ej  
decyzje trudne w życiu jak seppuku uuu  
wytarte skoki z batonu i bruku, ej  
najlepszy ziomek i przyjaciel to mój ból